

Kolekcjoner to szczęśliwy szaleniec

Dlaczego zatem prowokacyjny szaleniec w nazwie tej pięknej ekspozycji? Ponieważ zbieranie przez ponad pół wieku różnorodnych staroci, tropienie ich właściwie na całym świecie i wydawanie na nie sporych pieniędzy – przez wielu traktowane jest jako szaleństwo, coś nienormalnego w dzisiejszych czasach. Doktor, oczywiście, nie zgadza się z takim poglądem, bo dla niego kolekcjonerstwo stało się piękną przygodą życia.

A zaczęło się wszystko niewinnie. Miał chyba 9 czy 10 lat, gdy wybrał się na jagody do lasu w okolicy Zgierza. W pewnej chwili na ścieżce znalazł monetę. Jak się później okazało, było to 10 groszy z 1842 r., z czasów Królestwa Polskiego. Ta moneta do dzisiaj jest w jego zbiorach.

– Do tego, by poznać dzieje monet, potrzebne są książki i zacząłem je zbierać. A że stare książki wypełnione były pięknymi grafikami, zafascynowały mnie te wspaniałe dzieła sztuki i zacząłem je także kolekcjonować – mówi P. Anuszczyk.

Miedzioryty, książki i numizmaty – to trzy działy kolekcjonerstwa Doktora. A wszystko z XVII-XVIII wieku lub związane z tym okresem. Czasy szwedzkiego potopu i późniejsze wojny to okres bardzo ważny w dziejach Polski, pełen tragizmu. Nie dość, że zginęło wielu Polaków, bo Szwedzi najzwyczajniej mordowali naszych rodaków, to jeszcze dokonali jednego z największych rabunków w dziejach Polski. Potężnymi wozami bojowymi wywozili nasze skarby narodowe. To między innymi pod Rawą doszło do bitwy i pokonania kilku tysięcy Szwedów, którzy eskortowali wozy wypełnione zrabowanymi łupami.

Z królem szwedzkim w zdobywaniu polskich miast uczestniczyli też inżynierowie i rysownicy, którzy rysowali Warszawę, Piotrków czy Łowicz, a często i toczono bitwy. To rodzaj dzisiejszych znakomitych fotografii i reportaży wojennych. Doktor zgromadził np. piękne miedzioryty wykonane według sztychów Eryka Dahlberga, zadziwiające do dziś wielką precyzją o oryginalnością. Niektóre z nich, np. przedstawiające miasto Nyborg na duńskiej wyspie Fionii urzekają wspaniałymi kolorami. Podobnie fascynuje widok Gdańska z roku 1617 – miedzioryt kolorowany w epoce, wykonany przez Petera van de Aa w Lejdzie ok. 1700 r.

O każdym z tych cudownych miedziorytów Doktor może opowiadać godzinami, snując opowieść nie tylko o autorze miedziorytu, ale i o epoce. Tak samo opowiada o serii miedziorytów przedstawiających portrety, królów czy ówczesnych wodzów Europy, np. naszego króla Sobieskiego. Jeden z portretów przedstawia księżną żonę jednej z koronowanych głów, która była bita i lżona przez małżonka i ostatecznie zmarła ze

zgryzoty księżnej. Celowo nie ujawniamy więcej szczegółów na ten temat – zachęcamy bowiem do wybrania się do Muzeum w Rawie, by zobaczyć i usłyszeć o innych takich frapujących zdarzeniach.

Wśród bibliofilskich eksponatów ze zbiorów Doktora znajdują się też cenne wydania „Pamiętników” z czasów Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III Chryzostoma Paska, związanego z regionem rawskim. W gablocie można zobaczyć bardzo rzadki egzemplarz pierwszego wydania z 1836 r. w Poznaniu, a także egzemplarz z późniejszego wydania tzw. wileńskiego (1843), z pieczęcią informującą, że książka znajdowała się w bibliotece szkolnej Państwowego Gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Tę właśnie wspomnianą szkołę w 1938 r. ukończył jako prymas sam późniejszy święty Jan Paweł II. – Wszystko wskazuje na to, książkę czytał młody Karol Wojtyła.

Jak przystało na rawianina (przez kilkadziesiąt lat pracował jako chirurg m.in. w Rawie, tutaj też mieszka), kolekcjoner prezentuje przy okazji oryginalne monety tutejszych książąt, m.in. Siemowita III Mazowieckiego czy Siemowita IV Mazowieckiego (XIV–XV w.), o których można poczytać w znakomicie wydany katalogu do wystawy. Na wystawie są też eksponaty związane z historią medycyny, m.in. ręcznie napisany kaligraficznym pismem modlitewnik egzorcysty z konwentu rawskiego reformatów czy dwutomowe dzieło rawskiego lekarza Józefa Orkisz „Nowy Poradnik Lekarski dla osób wszelkiego stanu” (1835).

Jak dziś zdobywa się takie kolekcjonerskie okazy? P. Anuszczyk od lat śledzi najważniejsze giełdy w Polsce i za granicą, w czym niezwykle pomocny jest Internet. Kiedyś trzeba było jechać np. do Monachium i osobiście nabywać rzadkie miedzioryty czy litografie, co wiązało się z dużymi kosztami i stratą czasu. Teraz jest pod tym względem łatwiej, ale jednocześnie rosną ceny, np. monet, widać też duże zainteresowanie starymi książkami.

Zatrzymajmy się jeszcze na moment przy cenach. Na jednej z akcji wystawiono monetę z czasów Zygmunta Starego, którą sprzedano za prawie 370 tysięcy złotych. – To obnaża swoiste szaleństwo! – kwituje P. Anuszczyk.

– Co sprawiło mi największą satysfakcję? Zawsze, gdy udaje się zdobyć coś, na co poluje się latami – jest radość i olbrzymia satysfakcja. Tak było na przykład z pięknymi miedziorytami utalentowanego litografa Jana Nepomucena Lewickiego wykonanymi do „Pamiętników” Paska wydanych w Paryżu. Tych miedziorytów jest dziś w Polsce zaledwie kilka.

Doktor od niedawna jest już na emeryturze. Wystawę w rawskim muzeum przygotowywał kilka lat. Choć wzbudza ona duże zainteresowanie, co potwierdza dyrektor Muzeum dr Marcin Broniarczyk, P. Anuszczyk żyje raczej swoimi sprawami, nadal tropiąc kolejne

artefakty do swojej kolekcji. Każdy eksponat wymaga poszukiwań i badań. To uczestnictwo w tej wielkiej przygodzie życia przez kilkadziesiąt lat pomagało Doktorowi w niełatwej pracy zawodowej i stanowiło doskonałą odskocznię. Niestety, dzieci nie poszły w ślady rawskiego kolekcjonera i nie przejawiają żywego zainteresowania jego zbiorami.

Ryszard Poradowski

Panaceum 11/2020